

“Sonata Kreutzerowska”

Lew Tołstoj przyprowadza do pociągu Wasyla Pozdnyszewa, ubranego w kaftan i haftowaną koszulę w stylu ludowym. Sadza go w przedziale i pozwala opowiadać: „Teraz jadę do siebie, na południe. Mam tam domek z ogródkiem”. Wasyl zabił żonę. Z zazdrości, a zazdrość ta z pychy. “Kocham tak pięknie, bo tak mocno”. Błahe to było, on wie. Żył zawsze w grzechu i nie wiedział o tym, bo inni też tak żyli i pochwalali. Współżył z kobietami dla swojej przyjemności. Z żoną też. To nienaturalne, zwierzęta tak nie robią. Ożenił się z nią dla własnych pragnień. To nie po bożemu. Za karę cierpią w małżeństwie. Przepaść między nimi wypełnia się kłótniami i wrogością.

Wtedy z Paryża przybywa muzyk Truchaczewski. Czarująca powierzchowność złotych spinek i subtelny smak. „Spoufalał się w miarę możliwości, ale był czujny i zawsze gotów się zatrzymać przy najmniejszym oporze, zachowując pozory godności”. Zmysłowość i nienawiść małżonków ją popycha w zdradę, a jego w zazdrość, która kończy się sztyletem. Straszna historia, wspaniała książka.

Co można było zrobić zanim? Dziś Wasyl to doskonale rozumie. Przeżył w więzieniu przemianę i już wie na pewno. Po pierwsze, trzeba mniej jeść, szczególnie słodczy. Jemy za dużo, za mało pracujemy fizycznie. Nadmiar energii szuka ulgi w zmysłowych nadużyciach: w tańcach, w strojeniu się, w rozpuście. Jeśli powstrzymać się, to ciśnienie tylko rośnie, aż do pożądania zwanego obłudnie zakochaniem. Po drugie, nie należy ufać lekarzom i ogólnie nauce. „Nadto dziś ludzie uczeni.” Nieustannie coś zalecają, każdy coś innego, codziennie coś nowego. To wprowadza niepotrzebny zamęt, wywołuje poczucie winy, burzy spokój. Zamiast tego wierzyć: „Bóg dał, Bóg wziął, wszystko w boskim ręku”. Po trzecie, nie ulegać żądzom i mniej siedzieć na Facebooku. „Prosty, szczery, czysty stosunek do kobiety, braterski stosunek.” Dzieło, w którym chrześcijaństwo spotyka się z feminizmem. Dzięki temu, przez wstrzemięźliwość i czystość zostanie osiągnięty ideał dobra. Propozycja mocna jak herbata, którą Pozdnyszew pije podczas naszej podróży. Nie rozcieńczona, silnie pobudza. To pobudzenie jest konieczne, aby precyzyjnie się przemieszczać przez szparę światła w ciemnościach ohydy. Krok rozumu do przodu, w stronę prostoty i poddania się przykazaniom jest najtrudniejszy, uda się niewielu z nas.

Jednakże, pozostaje jeszcze Muzyka, której bohater co prawda nie ufa. Zarzuca jej, że niepotrzebnie drażni, ale przecież po koncercie jego żony z kochankiem sam przyznaje: „Na mnie przynajmniej rzecz ta podziałała niezwykle; jakby się odsłoniły przede mną całkiem nowe, zdawało mi się, uczucia, nowe możliwości, o których nie wiedziałem do tej pory. A więc to tak jest- wcale nie tak, jak przedtem myślałem i żyłem, lecz w ten oto sposób – szeptało mi coś w duszy. Co to było, to nowe, co poznałem – nie umiałem zdać sobie sprawy, ale świadomość tego nowego stanu była bardzo radosna. Te wszystkie znane mi osoby, w tej liczbie żona i on, ukazały mi się w całkiem innym świetle”. Przynajmniej przez chwilę zduszone serce swobodniej zabiło. Zabiło.

4.02.2020